

Rekopisy i listy w sprawach redakcyjnych prosimy adresować: Do Redakcji „Kurjera Litewskiego” w Wilnie. Ogłoszenia, oferty i listy w sprawach prenumeraty prosimy adresować: Do Administracji „Kurjera Litewskiego” w Wilnie.

KURJER LITIEWSKI

Ogłoszenia „Kurjer” drukuje tylko w języku polskim. Ogłoszenia przyjmują się w Administracji „Kurjera Lit.” do godz. 4 p. p. Od 4-6 p. p. w Biurze ogłoszeń L. i E. Metzla i S-ka, Wielka 96, telefon Nr. 886. Po godz. 6-jej nie przyjmują się ogłoszenia zawiadomienia, w drukarni Józefa Zawadzkiego Suworowska Nr. 8.

WYDAWNICTWA ROK X.

Wychodzi codziennie rano, oprócz dni poświęconych. REDAKCJA I ADMINISTRACJA prospekt Ś-to Jerski № 28. Adres telegraficzny: Wilno Kurjer. — Skrzynka pocztowa № 96. Telefon № 129, telefon drukarni № 685. Administracja otwarta od godz. 10—4 po poł. W niedziele od 12—1 p. p. Redaktorzy przyjmują od godz. 2—3 po połud.

CENY OGŁOSZEŃ:

Nadesłane za wiersz petiwoy w tekście. Lub jego miejsce 1 rub. Ogłoszenia na 1-iej stronie za wiersz petiwoy lub jego miejsce 60 kop. Ogłoszenia na 1 str. o pożytek państw. za wiersz pet. lub jego miejsce 1 rb. Reklamy za wiersz petiwoy lub jego miejsce 60 kop. Nekrologi za wiersz pet. lub jego miejsce na 1 str. 30 k. po tekście 30 k. Z życia towarzyskiego. Zawiadomienia do 10 wierszy — 5 rb. Ogłoszenia z wyjątkiem za wiersz petiwoy lub jego miejsce 20 kop. Drobne ogłoszenia za każdy wiersz 4 kop. najniżej 40 kop. Ogłoszenia w niedzielnym numerze o 25 proc. drożej. Dołączenie prospektów do „Kurjera” 7 rb. od tysiąca oprócz opl. poczt.

WARUNKI PRENUMERATY:

	Rocznie	Półrocz.	Kwartal.	Miesięcz.
W WILNIE	8,—	4,—	2,—	—70
Z PRZESYŁKĄ POCZTOWĄ	10,—	5,—	2,50	—80
ZAGRANICĄ	16,—	8,—	4,—	1,50

Zmiana adresu 20 kop. — Za przesłanie do domu 10 kop. miesięcznie. Listów niefrankowych lub niedostatecznie opłaconych „Kurjer” nie przyjmuje. Rekopisów — nie zastrzeżonych do zwrotu — nie przechowuje. Rekopisy bez zastrzeżenia honorarium uważa się za bezpłatne.

Przypominamy Szanownym Prenumeratorom, że czas odnowić przedpłatę na kwartał II na półroczcie I na rok 1914.

Sarga Dostać można wszędzie

KALODONT
NIEZBĘDNY
KREM I ELIKSIR DO ZĘBÓW,
zbadany przez urzędy lekarskie.
(Wiedeń 3 czerwca 1887 r. i Paryż 3 kwietnia 1910 roku).
Przy użyciu zęby pozostają czyste, białe i zdrowe.

BAD NAUHEIM
Hôtel d'Angleterre (Englischer Hof).
Nowoczesny komfort, blisko lazienek.
Właśc. A. CHRZANOWSKA, A. BRODNIKA
27438

Cailler
SZWAJCARSKA CZEKOLADA
13147

KINEMATOGRAF **BRONISŁAWA** Pod władzą wiezów małżeńskich, dram. w 3-ech aktach z prologiem, z udziałem ulubienicy publiczności **Geni Portien**.
W Sali „LUTNIA”, просп. Ś-to Jerski № 8, telef. 1161. 2-ga — „Ofiary moralności publicznej”, 3-ia — „Dolina szczęścia”.
DAMA Z 13 NUMERU, komedia z udziałem **ZUZANNY GRANDE**.
Plaga kurników — (sławny kolorowany). — Tygodnik Pathe (kronika).
POCZĄTEK O GODZINIE 5-ej.

Teatr Familijny R. Sztremera, ul. Wielka 74. Telef. № 16-00.
Dziś ostatni dzień programu!
Dziś piękność, ulubienica publiczności, **Walentyna Pionkowska** przy udziale Cesarzowskiego baletu artyst. i znana artystka wykona w 4-akt. dram. z życia polskiataki **Wesela kobiecego**. **Kobieta, która uśmiecha się**, (medja, satyra na futurystów znan. komedjopisarza **Birona Ja chęć być futurystą** — **Wycieczka do Kopenhagi**, widow. — **Przebieg ost. wypadków**, kron. — Ceny miejsc zwykłe.

Sala koncertowa ogrodu Botanicznego. Dyrekcja I. Szumana. Tel. 334.
Dziś **Wiozów Familijny**. Kolacja 2-4 ch dań rb. i kop. 50. Menu: 1 — **Consomé** lub barszczyk, 2 — **Galantini** z indyka, 3 — **proszkany**, 4 — **Pieczony cielęca szalata** świeża, 5 — **Pomoc mroźny**.
Fonowozalne trio hiszpanek **Hernandez**, ulubienica publiczności **Etna Express**, autor-kompozytor **Jarow** (wzrostek **Sasza**). Art. rosyjska **Borodina**, tańce wschodnie — **Małk**, **Zulejka**, **Mał D'Esti**, **Stella**, **Dina**, **Czaska**, **Jadwiśka**, **Kie-Lin**, **Gródka**, **Biruzowska**, ensemble **M. Sobel**. Od godz. 8 w nocy **Cabaret**, **Confancier** wzrostek **Sasza**. Hiszpanki **Hernandez** wykon. tańce „Tango” i „Furiano”. — Restauracja otwarta od godz. 5 rano. Początek 2-go oddziału o godz. 12 w nocy.

Cyrk stołeczny L. TRUZZI.
Czwartek 17-go kwietnia, Wielka przedstawienie w 3 częściach. 1-szy występ znanych akrobatów **Br. Konstantini**. 1-szy występ oryg. komik **pp. Wiktors**. Drugi dzień walki francuskiej. Dziś walczą: 1) **Mucha** (Rosja) — **Jan Ukolow**, 2) **Kubanski** (Petersburg) — **Ospow** (Petersb.), 3) **Kaaber** — **Owczaranko** (Petersb.), 4) **Fojerszejko** — **Kosieczonko** (Ukraina), 5) **Sznejder** (Dorpat) — **Popiawski** (polak).
Szczegóły w afisz. i progr. Początek o godz. 8 1/2 wiecz.

Zakopane LILIANA położenie słoneczne wśród ogrodów, zdala od kurzu. Elektryczność, kanalizacja, telefon miejski, dzwoniący 47.
Ceny na maj i czerwiec niższe. 23017

DOM HANDLOWY L. i E. METZLA i S-ka
niniejszem podaje do wiadomości Sz. Kliencieli, że **OGŁOSZENIA NA DZIEŃ NASTĘPNY** przyjmowane są tylko do godz. 1 po poł. Ogłoszenia, podane później, z powodu warunków technicznych w dniu następnym w żadnym razie umieszczone być nie mogą.



Kto chce mieć ładne i dobre KARTOFLE i WARZYWA niech saletrą je nawozi.
SALETRA CHILIJSKA jest najlepszym i najskuteczniejszym nawozem azotowym
Rady i wskazówki udzielają bezpłatnie Biura Agronomiczne w Petersburgu, W. Konecznaja № 1, i w Wilnie K. Karpowicz, Portowa 23. 23591

Ś. P. ALEKSANDRA SZUKIEWICZOWA
po ciężkich cierpieniach, oparta Św. Sakramentami, zmarła d. 16 kwietnia 1914 r. Ekspozycja zwłok z domu własnego (ulica Żołnierska № 1) odbędzie się d. 17 kwietnia, o godzinie 6-jej wieczorem, do kościoła Św. Jakóba. Nabożeństwo żałobne odbędzie się 18 kwietnia, w piątek, o godz. 10 rano, a nastąpiło przewiezienie zwłok na cmentarz Rossa. O czym zawiadamia krewnych, przyjaciół i znajomych
— **Stroukanna Rodzina.**

Kryzys szkoły średniej.
Zaznaczaliśmy niedawno, że profesorowie uniwersytetu Jagiellońskiego ogłosili w prasie memoriał, w którym zaznaczają, że poziom umysłowy młodzieży, wstępującej do uniwersytetu, obniża się z roku na rok i że zauważyć się jednocześnie daje upadek wśród niej charakterów. Memoriał ten silnie wywołał wrażeń w społeczeństwie. Musi być istotnie źle, skoro w sposób niezwykły zwraca się do ogółu z ostrzeżeniem instytucja poważna po żmudnej pracy poszczególnych fakultetów i zbiorowej dyskusji całego gremium profesorów.

Na pierwszy rzut oka wydawać się mogło, że smutne wyniki nauczania w szkołach średnich przypisać należy jakimś specjalnie niepożytnym warunkom w Galicji. Ale oto przed samymi świętami Wielkanocnymi w prasie wiedeńskiej ukazała się wiadomość, że wydział medyczny uniwersytetu wiedeńskiego, zastanawiając się nad obecnym stanem studiów medycznych, doszedł do wniosku, domagającego się zaprowadzenia roku przygotowawczego na swoim fakultecie. Na właściwy wydział medyczny przyjmowani byłby jedynie ci, którzy zdabali pomyślnie egzamin z owego roku przygotowawczego. Wprawdzie na tym kursie przygotowawczym miałyby być wykładane chemia, botanika, mineralogia i tym podobne przedmioty, możnaby więc sądzić, że chodzi tu po prostu o przedłużenie studiów medycznych o rok. Ustanowienie jednak egzaminów i motywowanie jednego każą przypuszczać, że i na uniwersytecie wiedeńskim zauważono obniżenie przygotowania naukowego młodzieży, garnącej się do studiów wyższych.

Tak więc, niepożyłne wyniki nauczania w szkołach średnich są zjawiskiem co najmniej ogólnoaustriackim, zależnym od przyczyn w całym państwie działających. W lwowskim „Dzienniku Polskim” ukazał się artykuł, upatrujący przyczynę zlego w systemie egzaminów dojrzałości.

„Niedawne to czasy — czytamy w owym artykule — gdy uczeń, wychodzący z gimnazjum, musiał przy egzaminie dojrzałości wykazać się pewnym zakresem wiadomości prawie wszystkich przedmiotów nauki, udzielanych w szkole, otrzymywał na świadectwie dojrzałości wypadkową notę z obyczałów i szczegółowe cenzury z każdego przedmiotu. Względ na przeciążenie i fizyczny niedorozwój młodzieży zmienił przed laty sześciu ten sposób odbywania egzaminu dojrzałości. Dziś abiturjent dostaje tematy przy maturze piśmiennej do wyboru z trzech, a przy egzaminie ustnym oprócz języka ojczystego znajduje w minimalnym zakresie i matematykę. Komisja egzaminacyjna ma na podstawie odpowiedzi z tych przedmiotów ocenić nie tyle wiedzę ucznia, ile raczej nieuchwytną dojrzałość myślową i zapomocą głosowania ażeby kandydata za dojrzałego z oznaczeniem, jednogłośnie lub większością głosów”.

Z przesłanek powyższych domyślać się można wniosku, który brzmi: „przepisy, które miały na celu zdjąć z bark młodzieży ciężar egzaminu dojrzałości, w praktyce i zastosowaniu okazały się po sześciu latach próbnym okresie wadliwe i muszą być zmienione, jeżeli naprawdę zależy nam na wychowaniu społeczeństwa”. Wniosek ten

jednak nie jest dostatecznie uzasadniony, żeby nie powiedzieć, głośliwy. Notujemy go tylko, jako charakterystyczny objaw wahań w poglądach na system szkolny. Wszelchnica Jagiellońska wniosku praktycznego nie wypowiedziała. Domaga się ona jedynie ankiety, w której wziąć mają udział profesorowie uniwersytetów i politechnik oraz członkowie krajowej Rady szkolnej. O skład ankiety toczy się obecnie polemika w prasie galicyjskiej. Zwrócono między innymi uwagę na pominięcie nauczycieli gimnazjalnych, których głos przecież pierwszorzędnej jest wagi. Oczywiście, w ten czy inny sposób wezmą oni udział w dyskusji, jeśli nie w ankiecie powyższej, to w łonie własnego Tow. nauczycieli szkół wyższych. Bądź co bądź ankieta zamierzona przedstawiać będzie poważny interes nie tylko dla Galicji i Austrii. Systemy szkolne są w całej Europie do siebie podobne i ulegają analogicznym wahaniom.

WAŻNA NARADA.

„Nowoje Wremia” dowiadyuje się, że w tych dniach w departamencie wyznań obcych odbędzie się pod przewodnictwem wiceministra spraw wewnętrznych, **Zołotawę**, szereg obrad nad najrozmaitszymi kwestjami, powstałymi w praktyce administracji kraju Północno-Zachodniego wskutek znieśnienia general- gubernatorstwa wileńskiego. W naradach wezmą udział: dyrektor departamentu wyznań obcych **Mienkin**, dyrektor departamentu spraw ogólnych **Arbusow**, dyrektor departamentu policji **Hippolit** i naczelniczy gubernji z Litwy i Białorusi.

Wiadomości polityczne.

Choroba ces. Franciszka Józefa.
(P.) Biuletyn ranny z d. 16 (29) bm. Noc przeszła spokojnie, co pomyślnie odbiło się na stanie ogólnym cesarza.

Zwołanie parlamentu austriackiego.
W wiedeńskich kołach parlamentarnych obiegają pogłoski, że parlament austriacki zostanie zwołany w drugiej połowie maja n. st.

Z delegacji.
(P.) Na prezesa delegacji węgierskiej wybrany został hr. **Zichy**. Opozycja w głosowaniu nie przyjmowała żadnego udziału.

W delegacji austriackiej socjaliści i wszechniemieccy **Ellenbogen** wystąpili z protestem przeciwko odroczeniu obrad parlamentu i zaproponowali odroczenie delegacji aż do zwołania parlamentu.

Hr. **Stürgh** zaprotestował przeciwko temu wnioskowi, który ogromną większością został odrzucony. Na prezesa delegacji austriackiej wybrany został hr. **Torunk**. Podczas przyjęcia delegacji przez arcyksięcia **Franciszka Ferdynanda** ten w charakterze przedstawiciela cesarza, dziękując prezesowi za przyjęcie, oświadczył, że rząd **Franciszka Józefa** w sejmie porozumienia z państwami przymierza dąży do utrzymania i wzmożenia pokoju europejskiego. Potrzeby ministerium wojny nie przekraczają normy, większą potrzebę ofiar wywołała konieczność wzmocnienia floty. W zakończeniu arcyksiążę wyraził ufność dla pracy delegacji, wypróbowanych w wierności dla tronu i ojczyzny.

Protest polaków.
Podczas obrad w sejmie pruskim nad budżetem pruskim ministerium oświaty poseł **Stvezński** protestował przeciw wtrącaniu się rządu do Kościoła katolickiego, skutkiem czego jest zakaz wywołowywania po polsku dzieci polskich do spowiedzi i komunji św., jak to było w kościele na Moabie. Rząd pruski przesuwa język polski; w Poznaniu niema wyższej uczelni polskiej. Tylko w 5 szkołach średnich nauczyciele niemieccy wykładają język polski i to dla uczniów niemieców. Z 800 tys. dzieci polskich w szkołach niższych tylko 90 tys. uczy się po polsku.

Exposé von Jagova.

(P.) W parlamencie niemieckim podczas obrad komisji budżetowej von **Jagow** wypowiedział exposé o stosunkach niemiecko-rosyjskich. W sprawie misji wojskowej niemieckiej w Konstantynopolu von **Jagow** objaśnił, że Rosja zaprotestowała nie przeciwko misji, lecz tylko przeciwko nominacji **Liemana** dowódcą pierwszego korpusu armji tureckiej, co podług przekonania Rosji daje generalowi niemieckiemu władzę nad Konstantynopolem. Niemcy na protest ten odpowiedzieli pojednawczo i toczą się w tej sprawie rokowania, które już zaszły bardzo daleko i sprawa ta może być zdecydowana tylko w Konstantynopolu. Sprawa ta zastrzyła się z powodu zaciełej kampanji prasy, a zwłaszcza gaz. „Now. Wremia”. Von **Liemann** po czterogodniowym dwozdeniu korpusem rzekł się tego stanowiska, zatrzymując jedynie funkcję inspektora generalnego. Oprócz sprawy rzezonej szereg innych incydentów zastrzał kampanję prasową niemiecko-rosyjską. Von **Jagow** wyraził ubolewanie z powodu znanego artykułu w „Koeln. Ztg.”, który nie miał żadnych podstaw oficjalnych. Następnie zupełnie kłamiwym okazał się komunikat prasy, jakoby **Sazonow** oświadczył w komisji dumskiej, że Niemcy w okresie zawarcia z Rosją ostatniego traktatu handlowego rozmyślnie wciągnęli Rosję w zakłamanie polityczne. Co do sprawy **Polakowa**, to rząd niemiecki skwapliwie wyraził Rosji ubolewanie z powodu tego zajścia, gdzie skonstatowano istotnie zbyt nieprzewlekane śledztwa, lecz nie stwierdzono nielegalnego. Również i zajęcie w sprawie **Berliera**, inżyniera rosyjskiego, należy przypisać jedynie nieporozumieniu. Co do zamierzonego przez Rosję odcienienia maki i zboża wwożonego z Niemiec, to rząd niemiecki nie ma zasady do wypowiedziania przeciwko temu projektowi protestu. W zakończeniu von **Jagow** zapewnił, że rządy niemiecki i rosyjski pragną utrzymać dawne stosunki przyjaźni obu państw i jest nadzieja, że przyjaźń ta zostanie utrzymana wbrew nastrojom istniejącym w społeczeństwie i prasie.

W dalszych obradach komisji budżetowej przedstawiciel postępowców wskazał, że rosyjsko-niemiecki traktat handlowy nie zastrzeżone wprowadzenia przez Rosję chmiu i maki i ziarna. System świadectw wwozowych sprzyjał wwozowi zboża z Niemiec do Rosji. Przedstawiciel konserwatystów uznał za pożądane utrzymywanie stosunków poprawnych z Rosją, więc sprawa słowna nie powinna wywoływać konfliktów politycznych.

Prasa angielska o sprawie polskiej.
Śledząc głosy poważnej opinii publicznej zagranicznej, przejawiającej się na łamach najpoważniejszych organów prasy codziennej i periodycznej — przekonywamy się, że sprawa polska staje się tematem coraz bardziej podejmowanym i roztrząsanym.

W ostatnich np. dwóch tygodniach kilkanaście pism angielskich rozmaitych zabarwień i poglądów podało ciekawe artykuły o stosunkach polskich: „Financial Times”, „Standard”, „The positivist Review”, „Home and Colonial Mail”, „Catholic Times”, „Tablet Fortnightly Review”, „Daily Herald”, a przedewszystkiem „Outlook”. To ostatnie mało znane dotychczas u nas, jest jednym z najwybitniejszych tygodników politycznych angielskich, ogromnie poczytne i o dużym znaczeniu. Zadane może z pism angielskich, tak zycielwie nie odnosi się do spraw polskich, jak ono. W ciągu ostatniego roku ogłosiło ono już kilka artykułów dłuższych, poświęconych sprawom polskim, a zawsze z wielką dla nas sympatią, i co dziwniejsze, z wielką znajomością rzeczy. W przeszłym tygodniu widzimy znów tam długi artykuł p. t. „The Russo-Polish Crisis and the late Lord Salisbury”, którego autor, prawdopodobnie sam kierownik działu polityki zagranicznej, bardzo bystro rozważa znaczenie kwestji polskiej w świetle stosunków rosyjsko - niemieckich, Ziemi, które leżą między Niemcami a Rosją są zamieszkałe przez 20-milijonowy naród o nieposkromionym duchu narodowym (indomitable nationality), a to ziemie właśnie są niesłychanej wagi z punktu widzenia militarne-go. Stąd sympatje polskie są elementem wielkiego znaczenia w oblicze-

niach polityków, bo choć Polska od wieku jest rozzerwana, zapomniana, przesładowana, jednak bardziej jest solidarna w życiu swem narodowym jak nawet za czasów **Sobieskiego** albo **Jagiellońców**. Tu przypomina nam słowa **Skałona**, że dwie są tylko możliwe drogi polityki rosyjskiej: zniszczenie narodu polskiego lub pozyskanie go sobie. Czy jednak można zniszczyć ten naród, który żyje i czyż nie lepiej byłoby sobie pozyskać tych rycerzy, co przez pięćset lat chronili Europę przed turkiem i tatarem. Sprawiedliwość i polityka powinna skłonić rząd rosyjski do dania praw narodowi polskiemu. **Lord Salisbury** twierdził, że pierwszym krokiem do wszelkiej reformy musi być pozyskanie sobie narodu polskiego. Wstępem do tego jest pozwolenie polskim radnym, by mogli we własnym języku obradować nad wodociągami miejskimi i higieną publiczną. A chyba to ustępstwo dla 20-milijonowego narodu nie jest wielkie i upokarzające.

Artykuł ten, w chwili, gdy „Journal des Débats” i „Temps” podobne podnoszą myśl, może być bardzo wielkiego znaczenia w dzisiejszej polityce, gdyż ukazuje podobieństwo poglądów i uczuć obu sprzymierzonych Rosji na kwestję najważniejszą jej polityki wewnętrznej. Anglia chce teraz jasno wiedzieć na czem się może oprzeć.

Te głosy prasy angielskiej powiadać musimy z tem większym zadowoleniem, iż dają one wyraz samorzutnej opinii angielskiej w kwestjach polskich i dyktowane są niezaprzeczalnie dobrze pojętym interesem własnym, ze względu na międzynarodowy charakter, coraz bardziej aktualny, kwestji polskiej.

Z Izby gmin.

(P.) Na posiedzeniu Izby gmin **King** zwrócił się do **Grey'a** z zapytaniem, czy ten wie o najnowszych propozycjach z rącej konwencji wojennej mocarstw trójporozumienia i czy Anglia jak dawniej będzie się trzymała polityki swobody swych czynów w razie wojny na kontynencie. **Grey** co do pierwszego pytania odpowiedział, że nie podobnego nie istnieje w projekcie, co do drugiego, że Anglia trzymać się będzie stanowiska bezwzględnej niezależności.

Sprawa Ulsteru.

(P.) W przepelnionej publicznością Izbie gmin **Austen Chamberlain** zaproponował wyrazić rządowi nagannę z powodu działalności w sprawie ulsterskiej i zażądał sądowego śledztwa nad środkami przez rząd zarządzonymi. **Churchill** odpowiadał Chamberlainowi oświadczył, że **Carson** i **Craig**, tylko co przemyciwszy broń i amunicję, żądają sądowego śledztwa nad osobami odpowiedzialnymi za utrzymanie porządku i legalności. To jest coś niby propozycja przestępów, aby wyrazić nagannę policji. Odpowiedź ta wywołała ogólny śmiech.

Lord Churchill oświadczył że jeżeli powstanie wybuchnie, to rząd jest stłumi, lecz jeżeli wybuchnie wojna domowa, to rząd uczyni wszystko aby odnieść zwycięstwo. Jednakże mówca sądzi, że ani powstania, ani wojny nie będzie, o ile **Ulster** nie zacznie. Wogóle obu stronom zaleca się umiarkowanie.

Zaprzeczenie.

(P.) **Ag. Bułg.** kategorycznie zaprzecza pogłoskom, rozstawianym przez gazety greckie, jakoby pomiędzy Bułgarią i Turcją zawarta została konwencja przeciwko Grecji.

Z Turcji.

(P.) W kierowniczych kołach konstantynopolskich nastąpił rozłam. **Enver-pasza** wyraził chęć objęcia stanowiska wielkiego wezyra, zatrzymując tekie ministerium wojny, co wywołało protest innych ministrów. W komitecie „Jedność i Postęp” szwajnie odnieśli zwycięstwo nad umiarkowanymi. Wykryć kilka tajnych związków oficerskich.

Z Poznańskiego.

Poznań, 12 (25) kwietnia.
(Nowy minister spraw wewnętrznych. — Zamach na resztki języka polskiego w szkołach Poznania. O arcybiskupa niemiec. — Nowy projekt antypolski).
Tydzień ubiegły przyniósł zmiany w tonie rządu pruskiego, o czem wiecila już z telegramów. O ile jednakże nominacja poplecznika **Junkrows**, **Dallwitz**, na sta-

nowski namiestnika Alzacji i Lotaryngii była z góry przewidywana, o tyle objęcie po nim tekni ministra spraw wewnętrznych przez Loebella było niespodzianką. Loebell, znany z rządów Billa sekretarza kancelarii Rzeszy, ma opinię liberała, to też nominacja jego uważana jest powszechnie przez prasę liberalną niemiecką jako oznaka wznawienia wpływu kancelarza Bethmanna Hollwega, który, usunawszy niedoścignętego Dallwita, postarzał się o zamianowanie na jego miejsce Loebella, jako najczystszej i odpowiedniego człowieka do przeprowadzenia reformy ordynacji wyborczej do Sejmu pruskiego.

Dla nas, Polaków, zmiany w rządzie nie mają najmniejszego znaczenia zasadniczego wobec faktu, że o stosunku rządu pruskiego do nas decyduje nie taka lub inna wola ministrów przejściowych, ale ustalonej tradycje, dobrze znany i konsekwentny system. Zresztą p. Loebell i w stosunku do nas ma ustalony kąt widzenia, nie budzący najmniejszych wątpliwości co do jego patrzenia na sprawę polską w Prusach. Pisał on w swoim czasie w poznańskim „Tageblacie“:

„Trzej mężowie stanu wskazywali wycieczkę pruskiej polityki wschodnio-kresowej: Flotwell, ks. Bismarck i ks. Billow“; a dalej: „Księstwo Poznańskie nierozdzielnie jest związane z monarchią pruską, na zawsze też pozostać musi prowincją pruską i niemiecką“.

Jasne to i wyraźne i wszelkie komentarze zbędne.

Sprawa arcybiskupstwa gnieźnieńskiego - poznańskiego nie daje spokoju hakatystom katolickim. Pisma takie, jak „Katholische Rundschau“, nawołują rząd, by ostro wystąpił w Watykanie o nominację arcybiskupa niemieckiego, któryby nareszcie zaprowadził tam w diecezję „rządzonej przez antypolski kler polski“. Oto mamy przyczynek do argumentacji tych osobliwych „katolików“. W wyżej wymienionej „Katholische Rundschau“ pisze mianowicie pewien ksiądz niemiecki:

„Trzeba raz nareszcie uderzyć. Czyż niema w całym państwie człowieka, któryby nareszcie uderzył silną pięścią i żelazną miotłą zaprowadził tam (pruski oczywiście)?“ A wykazawszy postępy polskości i rzekome poszczepienie się probostw niemieckich (nieprawdziwe zresztą) tak pisze: „Dlatego nie otrzymujemy niemieckiego arcybiskupa, któryby postawił swoje veto? Cóż to są za stosunki w państwie niemieckim, jeśli niemiecy, katolicy księza, w oddaleniu 30 mil od stolicy Rzeszy, w swym językiem niemieckim, tylko z trudem otrzymać mogą lokatę?“ — Zapomniał oczywiście hakatysta w sutannie dodać, że w archidiecezji gnieźnieńskiej - poznańskiej stosunek narodowościowy jest następujący: 1,300,000 polskich katolików a niespełna 130,000 niemieckich. Zresztą, chwalić Boga, jeszcze przelozona władza kościelna zależy od Watykanu, a nie od Berlina. O co zresztą chodzi owemu szeregocnemu kapłanowi, a hakatysty w sutannie, to w dalszym ciągu artykułu bardzo jasno powiedział:

„Na poznańskiej wyspie łuskiej (siedzibie arcyb.) rozegra się kiedyś rozstrzygająca bitwa między polakami i Niemcami“. A więc nie o Kościół, nie o religię, ale o sukcesy germanizacji na die Kościół chodzi zakapturzonym krzyżakom w sutannie. Lecz próżne ich trudy; polskość na naszych ziemiach nie zmowa nawet arcybiskup niemiecki, o ile Watykan wogóle na krok tak ryzykowny kiedykolwiek miałby się zdobyć. Bo tam w Rzymie zapewne inne motywy i inne względy i cele przeważają, jak autorowi artykułu w „Katholische Rundschau“.

Sejm pruski kuje tymczasem nowe prawo antypolskie. Obo wczoraj, podczas obrad nad etatem ministerjalnym finansów, Sejm obradował nad wnioskiem narodowych liberalów, aby właścicielom domów, niemcom — w miastach Ks. Poznańskiego i Prus Zachodnich udzielać takiego kredytu w formie hipoteki na drągim miejscu. W tym celu otrzymać ma odpowiednio fundusze

„Poznański zakład listów zastawnych“. Oczywiście „dobrodziejstwa“ tego nie udziela rząd bezinteresownie. Wzajemnie za kredyt musi się zobowiązać odnośnie właściciel domu nie sprzedać w całość posiadłości swej polakowi.

Jeżeli jednak sprzeda, hipoteka zostanie natychmiast wypowiedziana, a nadto sprzedający musi zapłacić karę konwencjonalną. Jest to więc akcja podobna do działalności „Bauern banku“ i „Mittelstandkassy“ po wszech.

Posłowie polscy oczywiście protestowali energicznie przeciw szafowaniu pieniędzmi państwowymi na szkodę Polaków. Sejm jednak odesłał projekt po pierwszym czytaniu do komisji.

Patrycyj talary pruscy będą więc mieli nowe „zródełko“ i nowy potok złota popłynę w kieszenie pionierów „kultury“ pruskiej.

Natomiast w Poznaniu samym zażądał wypadek, który dał sposobność polskiemu Kołu radzieckiemu do ostrego wystąpienia w radzie miejskiej.

Mianowicie zaraz po świętach, nagle, mimo dawnych zapewnień, że nie zmienione nie zostanie, miejski inspektor szkolny dr. Krausbauer, hakatysta szkoły wody, zniósł w całym szeregu szkół miejskich naukę religii w języku polskim w dwóch najniższych klasach szkoły ludowej, owe ostatnie okrucy języka polskiego w szkole, które się dotąd jeszcze utrzymywały. Fakt ten wywołał w mieście powszechne oburzenie, tem więcej, że rozporządzenie takie wydano samowolnie, wbrew ogólnie obowiązującemu prawu.

Radni polscy: dr. Karwowski, dr. Szulcowski, dr. Kolszewski i dr. Hacia, w ostrej formie zaatakowali na posiedzeniu pełnej rady miejskiej magistrat i inspektora szkolnego, żądając podania podstawy prawnej i przyczyn antypolskiego niepedagogicznego i antyreligijnego zarządzenia i to w dodatku w mieście, w którym ludność polska stanowi znaczną liczącą przewagę.

Przyparty do muru magistrat wykręcał się, że zarządzenie obecne spowodowane zostało brakiem nauczycieli miejskich znających język polski, wobec usuwania się Polaków od zawodu nauczycielskiego.

Radni polscy wykazali jednak całą obłudę takiego wykrętu i w rezultacie, mimo, że większość rady miejskiej składa się z Niemców (żydzi, rozporządzający znacznym kapitałem, przeważająco szarą przy wyborach miejskich na rzecz Niemców), zapadła uchwała, która uznaje ograniczenie polskiej nauki religii za tymczasowe, wzywa magistrat, aby postarał się o dostateczną liczbę nauczycieli mówiących po polsku. Tak więc polskie Koło radzieckie odniosło wielki sukces moralny, choć nie ludzki, w którym udolność powzięta przez radę miejską była przez magistrat wypelniona.

Niewątpliwie nowy krok antypolski uczyniono w cichem porozumieniu z rządem a hakatysty znajdują środki, by całą sprawę pogrzebać i język polski zupełnie wyprzeć ze szkół miejskich. (mg.)

W Towarzystwie Rolniczym.

Kwiecniowe posiedzenia w Towarzystwie Rolniczym odznaczały małą frekwencją członków. Należy zaznaczyć, iż w ostatnich 2 latach działalność Towarzystwa zaczęła być żywym i ogarniać różnorodnie zjawiska naszego rolnictwa, niosąc pomoc w zwalczaniu przeskód w takowym bądź zbiorowym wnioskiem w dziedzinie postępu rolnictwa, obiektywnej w czyn, lub pomocą materialną w przeprowadzeniu zbiorowych ulepszeń w rolnictwie. Zestawiając wydatki Towarzystwa z trzyletniego okresu widzimy, iż w roku 1911 pozycja ta równała się kwocie 5,401 rb. 49 kop., w 1912 r. — 13,687 rb. 07 kop., w roku ubiegłym 51,993 rb. 91 kop. Przyczem należy zaznaczyć, iż około 60 proc. wszystkich wydatków stanowią pożyczki na podniesienie rolnictwa wśród drobnych właścicieli. Wzrost wydatków

Towarzystwa cechuje jego rozwój. Obroty składu maszyn i narzędzi Towarzystwa nie brane są w tamże zastawieniu pod uwagę, ponieważ obrót składu przekroczył w roku ubiegłym pół miliona rubli. Skład Towarzystwa jest instytucją zasilającą w fundusze Towarzystwo, które używa tego zasilku na podniesienie rolnictwa w gubernji. Z wzrostem obrotów składu wzrastają i zasilki Towarzystwa. Stosownie do wkładu Towarzystwa odpowiedni wkład na cele rolnictwa w gubernji robi Departament Rolnictwa, przeznaczając swe subwencje na określone cele, zgodnie z przedstawieniem i potrzebami miejscowymi. Kwietniowe posiedzenia opracowały preliminarze budżetowe na rok następujący, oraz podania o subwencje. Równocześnie z powyższym na zebraniach czyni się przegląd działalności za rok ubiegły.

Posiedzenie komitetu agronomicznego odbyło się pod przewodnictwem p. Józefa Borowskiego z Trybowic. W roku ubiegłym działalność komitetu stanowiły: pomoc w rozwoju kółek rolniczych, zakładaniu ich i t. p. Takowej pomocy komitet udzielał przez instruktora swego p. Sławowskiego. W ciągu roku powstało 15 nowych kółek.

Wyposażono w wypożyczalnię maszyn 12 punktów przy kółkach rolniczych, pozakładano półka doświadczalne (około 850) u włościan; niesiono pomoc przy kupnie narzędzi i t. p. Urządzono 8-dniowe kursa obsługi maszyn i narzędzi rolniczych, pokaz karczownic. Odbyło się kilka odczytów z dziedziny rolnictwa i stałe na posiedzeniach pogawędki gospodarcze. W roku ubiegłym w komisjach wyłonili się sprawy: kszyczenia traw, związku producentów kończących, podziału własności rolnej i inne.

Komitet hodowlany przy Towarzystwie zajął się rozpatrzeniem wydatków i przejrzeniem preliminarza swego na rok 1915. Przewodniczył zebraniu p. S. Sienkiewicz z Czerwonego-Dworu.

Czynności komitetu w roku ubiegłym stanowiły: 1) urządzenie 3-miesięcznych kursów kontrolorów związków obór; 2) urządzenie 4-tygodniowych kursów dozorców obór; 3) urządzenie wystawy jarmarku żywego inwentarza w Wilnie i 19 wystaw premijowa była włościańska; 4) obsługa związków kontrol obór obejmują 76 obór przez instruktora Towarzystwa, p. W. Plewińskiego; 5) pokazowe karmienie bydła; 6) rozzadawanie cieląt włościanom dla chowu. Na posiedzeniach omawiano sprawy hodowlano-mleczarskie; na rok następujący postanowiono działalność komitetu rozszerzyć, powiększając przy komitecie skład specjalistów, zapraszając specjalistę mleczarską i hodowcę oraz zajmując się organizacją stacji stadników i zorganizowaniem 3-miesięcznych kursów mleczarskich. Przy komitecie powstał w roku ubiegłym związek hodowców bydła rasowego. O jego zadaniach postaramy się dać informacje w oddzielnym artykule.

Komitet leśny odbył swoje posiedzenie pod przewodnictwem p. Adama Bohdanowicza. Posiedzenia tego komitetu noszą wybitną cechę poruszania spraw żywotnych miejscowego leśnictwa, grupując w swym gronie wybitnych miejscowych leśników oraz korzystając z uczestnictwa w nich naczelnika miejscowego zarządu leśnictwa i doboru państwa. Kwestje poruszane w komisjach odznaczają się ścisłością debat. Jedną z inicjatyw komitetu „o zmianie prowadzawstwa o samowolnych porębach leśnych i określania tych porębach jako kradzieży“ znalazła szeroki oddźwięk wśród wszystkich rolniczych towarzystw i w Głównym Zarządzie rolnictwa i niebawem ma wejść pod debatę instytucji prawodawczych. Komitet wydał sezonowe biuletyny cen na materiały leśne w opracowaniu p. J. Lastowskiego. Poruszył kwestję

urządzenia 6-miesięcznych kursów dla brakarzy i szafarzy leśnych, która zainteresowała sferę decydującego departamentu rolnictwa swą aktualnością i nowością. Również komitet w chwili obecnej opracowuje sprawę przewozu materiałów leśnych na kolejach, assekurację lasów i kredyty leśnego.

Związkująca się działalność Towarzystwa powołała znów do życia komitet hodowli koni. W d. 14 (27) bm. odbyło się zebranie, któremu przewodniczył p. Hipolit Korwin-Milewski.

Zebrań powołało na stanowisko przewodniczącego p. Jana Słizina z Lubowa, oraz poleciło swemu przewodniczącemu zwołać w maju ogólne zebranie dla omówienia planu działalności na najbliższy okres i dopelniających wyborów członków Zarządu komitetu.

Rada Towarzystwa odchyła swe posiedzenie pod przewodnictwem prezesa p. Hipolita Korwin-Milewskiego. Rozpatrzone szereg spraw nadeszłych do komitetów i uchwalono preliminarz subwencji dla Towarzystwa, z wyjednaniami których Rada winna się zwrócić do departamentu rolnictwa. Ogólna suma wyjednyanych subwencji na rok 1915 równa się 58,557 rb., z funduszy Towarzystwa i w naturze jest projektowany wydatek 36,300 rb.

Omawiano sprawę dorocznego walnego zgromadzenia członków Towarzystwa, które wyznaczono na 18 maja t. r. o godzinie 2 w klubie Szlacheckim. Walne zgromadzenie obejmuje sprawozdania techniczne i pieniężne z działalności Towarzystwa, sekcji i agend. Na tem zgromadzeniu odbędą się wybory z powodu ukończenia terminu urzędowania; prezesa Towarzystwa, wiceprezesa, skarbnika i członka Rady.

J. J.

Zapiski literackie.

„EKONOMISTA“. Świeżo opuścił prasę pierwszy tom „Ekonomisty“ za pierwszy kwartał roku bieżącego. Po wstępnym słowie redaktora p. Stefana Dziwulskiego, przedstawiając program prac pisma, na czole numeru widnieje portret prof. Włodzimierza Czerkawskiego z wyczerpującym życiorysem zmarłego, skróconym przez p. Edwarda Strasburgera. Poza tem numer zawiera aktualną pracę p. Józefa Stoklosy o „Zeszlaczonych kłeska Galicji w świetle liczb“ z mapą kolorową Galicji, obrazującą rozmiar i kłeski i miejscowości nią dotknięte; dalszy ciąg studjum p. Edwarda Grabowskiego o „Skupieniach miejskich w Królestwie Polskim“, zaopiniowany w wielką ilość tablic statystycznych; cenna, na niewyższanych dotychczas źródełowych materiałach oparta praca p. Jana Rutkowskiego p. t. „Studia XVII wieku“, prace dra Władysława Schoneca p. t. „Statystyka urodzeń i śmiertelności dzieci wśród ubogiej ludności chrześcijańskiej i żydowskiej w Łodzi“, zaopiniowana w całość przez kolegów w tablicach graficznych, prace mecenasa Artura Bardzkiego p. t. „Banki Ziemi i w Cesarstwie a Królestwie Polskie“ i studjum p. Edwarda Dubanowicza o „Stosunkach polsko-ruskich w Galicji pod względem społeczno-gospodarczym“, Bogata „Kronika Ekonomiczna“ zawiera prace: p. Henryka Wiercińskiego o „Materiałach do statystyki krajowej“ i o „Pożarach budowli w Królestwie Polskim“, p. A. Łętowskiego „Ubytek liźczy dobor stowarzyszonych“ i „Projekt nowego otakowania własności ziemskiej na Litwie“ w „Kronice Bazińskiej na Litwie“ w „Kronice Bazińskiej“ o „Górnictwie w Królestwie Polskim“, p. Emilia Czaparego o „Sprawach w Królestwie Polskim w latach 1910 — 1912“, o „Przemysle węglowym Zagłębia Dąbrowskiego w roku 1912“, o „Przewozie paliwa donieckiego do Królestwa Polskiego“, o „Przemysle chemicznym w Królestwie Polskim“ i o „Bankach Akcyjnych w Królestwie Polskim w roku 1912“. Kronika współdziała zawiera sprawozdanie z „Zjazdu przedstawicieli towarzystw drobnego kredytu w Radomiu“ p. Co-arego Lagiewskiego i pióra tegoż pióra p. t. „Stowarzyszenia siożycze w Królestwie Polskim w 1912 roku“. Kronika galicyjska zapoznaje nas z niezmiernie ważną sprawą „Emigracji w 1913 roku“ pióra dra

Marcina Nadobnika i z „Galicją w urzędowych austriackich publikacjach statystycznych“ p. dra Jana Rutkowskiego. Bogaty dział „Rozborów i Sprawozdań“ zamieszcza krytyczne oceny prac Pawła Leroy-Beaulieu „La question de la population“, dra Heleny Bornstein-Winawerowej „Kobieta w przemysle na Zachodzie“ i dra Stanisława Ilerskiego „Tranarbeit im Konigreich Polen“ — pióra dra-owej Zofii Daszyńskiej-Golinskiej; The Canada Year-Book 1912 przez dra Zygmunta Gargasa, Wernera Sombarta „Krieg und Kapitalismus“ i Heinz Pothoff „Probleme des Arbeitsrechtes“ przez dra Adama Pragiera, Władysława Tomaszewskiego „Instytucje kredytowe we Francji“ przez C. Lagiewskiego i Edwarda Maliszewskiego; „Polacy i polskość na Litwie i Rusi“ przez W. R. „Przegląd Ocasoism“ i „Bibliografia“ zamykają ten bogaty numer.

„Ekonomista“ wychodzi w Warszawie (Podwale 4) pod redakcją p. Stefana Dziwulskiego i komitetu redakcyjnego. Cena roczna z przysyłką rb. 5. Pismo to ze wszelkich miar zasługuj na poznanie i poparcie.

„KŁOSY UKRAIŃSKIE“. Wydany z pewnym opóźnieniem zeszyt drugi przedstawia się pod względem zewnętrznym również dodatnio, jak i zeszyt pierwszy. Szczególnie piękne są rysunki oryginalne Czesława Borysa Janowskiego z Paryża.

„ECHO LITERACKO-ARTYSTYCZNE“. Numer z d. 15 kwetn. wyszedł z druku i zawiera m. in. urywki z „Tajemny śmierci“, niewydanego utworu Felicjana Paleńskiego, poezje Litwińskiej i przekład ciekawej rozprawki Karola dra Prela „Promienie Röntgena a jasnowidzenie“.

ROZKŁAD JAZDY POCIĄGÓW PASAŻERSKICH na kolejach w Królestwie i przylegających. Sezon letni 1914. Wydał K. Walter. Warszawa. Cena 15 kop.

Informacje i pogłoski.

O bagażu pasażerskim.

Wobec stałych nadużyć z bagażem pasażerskim rocznym, pod którego nazwą wagony i przedziały są nalożowywane kilkupudrowe skrzynki, kuframi i walizkami, ministerjum komunikacji zdecydowało zastąpić półki górne wagonów niewielkimi siatkami metalowymi jedynie zdadnymi do bagażu ręcznego, podława zaś zabić deskami. Wszystkie nowe wagony budowane są w fabrykach już w ten sposób — stare zaś przerabiane były mają częściowo.

Likwidacja gaz. „Rossija“.

Zawieszenie wydawnictwa „Rossija“ uważane jest za fakt dokonany. D. 30 kwietnia st. st. wyjdzie ostatni numer oficjalnego organu. Wszystkim współpracownikom wydana będzie pensja ośmiomiesięczna. Reporterzy, biorący od wiersza, otrzymają stosowne zapłaty. Najwybitniejsi członkowie redakcji przedstawieni zostaną do orderów, rang i innych nagród. Pismo miało 8 tysięcy prenumeratorów. Inicjatywą zawieszenia wydawnictwa wyszła od Goremykina, który woli posługiwać się organem bardziej rozpowszechnionym, jak np. „Nowoje Wremia“.

Pierwsza ogólna - rosyjska statystyka rolnicza.

W głównym departamencie rolnictwa i urządzeń rolnych wszczęto kwestje sporządzenia pierwszej ogólnorozyjskiej statystyki rolniczej. Myśl tę rzucił oddział ekonomji rolniczej i spotkał się z ogólnym uznaniem wyższych urzędników ministerjum. Koszta sporządzenia tej statystyki wyniosła kilkaset tysięcy rubli.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

— Kalendarzyk. Dziś, w czwartek — św. Aniceta P. M.; według nowego stylu — św. Katarzyny Seneńskiej. Jutro — św. Bogumiła W.; według nowego stylu — św. Filipa i Jakuba Apostołów.

— Temperatura. O godz. 1 w nocy termometr Reana wskazywał +7°.

SPRAWY MIĘSKIE.

— Budzet miejski. Miejska komisja finansowo - gospodarcza na posiedzeniu onegdajszym zakończyła obrady w

sprawie projektu budżetu miejskiego na r. 1914. Projekt ten będzie rozpatrzony na nadzwyczajnym posiedzeniu plenarnym Rady miejskiej d. 21 kwetnia (4 maja). Obrady budżetowe potrwały prawdopodobnie dwa wieczory.

— W sprawie teatru „rosyjskiego“. Na posiedzeniu Rady miejskiej d. 24 kwetnia (7 maja) ma być rozpatrzona sprawa budowy na placu Łukiskim teatru „rosyjskiego“, względnie realizacji za wierzdzonej przez ministerjum na tę budowę pożyczki dodatkowej w wysokości 463 tysięcy rb.

— W sprawie pensji urzędników. W piątek d. 18 b. m. (1 maja) odbędzie się posiedzenie połączonej komisji miejskich finansowej i rewizyjnej w sprawie pensji urzędników Zarządu miejskiego.

— Zabieg konsula angielskiego, Koutul angielski dla Finlandji, Kurlandji i gub. kowieńskiej, wileńskiej i witebskiej, na wieść o nowozatwierdzonej pożyczce miejskiej, zwrócił się do Zarządu miejskiego z prośbą o informacje, w imię dobrych stosunków handlowych Rosji z Anglią, jakie przedsiębiorstwa zamierza miasto podjąć kosztem owej pożyczki.

TEATR, MUZYKA I SZTUKA.

— Z teatru polskiego. Dzisiejszy beneficjusz C. Czechowski zapowiada się niezwykle interesująco. Efektowna, piękna komedia bohatera Grabowskiego „Sokół“, nagrodzona pierwszą nagrodą na konkursie im. Jul. Słowackiego zbyt jest głośna, by sława o jej powodzeniu w Warszawie nie dotarła do Wilna. „Sokół“ to jakby hymn na cześć tej siły i niespożytej energii narodu, który łamie wszystkie przeszkody. Ciekawe przygody młodego Janki i polskiej dziewczyny, silne barwne sceny, okraszone humorem staropolskim dają całość, której się słucha jak prześlicznej bajki z czasów dawnych, a tak sercu wszystkich drogi. Obsadę sztuki stanowią: panie Czechowska (Kasztelanka), Bartoszewska (Ksien), Romówna (Mitośnica królewska), Milerowa, Wrześniowska, Tomaszewska, Motewicz, Halnicza, Leska oraz panowie Dąbrowski, Dębowski, Strycharski, Kieszczyński, Skarżyński, Przystański, Bielecki, Zabielski, Lenartowicz, Sarnowski, Orłowski, Głogowski i inni. Reżyserem Br. Skąpski. Będzie to jedna z najciekawszych premier w sezonie. Malowniczo tło dekoracyjne i kostjumowe podniesie jeszcze urok przedstawienia.

Jutro z powodu próby generalnej ze sztuki „Splatane nici“ przedstawienia nie będzie.

W sobotę oryginalna, ciekawa sztuka młodego utalentowanego wilaniana „Splatane nici“. Sztuka ta obudziła i sprawiła wielkie zaciekawienie w całym mieście.

W niedzielę po południu ostatnie przedstawienie popularne w tym sezonie „Królowski Jedynek“, przepiękna komedia historyczna autora „Jasełek“.

— „Splatane nici“. Sobotnia premiera wzbudziła duże zainteresowanie wśród artystów, którzy odbywają codziennie próby ostatniego utworu naszego młodego dramaturga pod dowództwem kierunkiem pana Neubelta. Utwór Władysława Leopolda Korwina, aczkolwiek porusza kwestje ogólnie - ludzkiego znaczenia, rozgrywa się na tle miejscowym, chciał bowiem autor przez wprowadzenie swych poglądów w środowisko nam znane bardziej udostępnić ideę przewodnią — przedstawić ją w dostosowaniu do naszych warunków.

Bilety na sobotnią premierę sprzedają się, jak zwykle, w cukierni Stralla.

— Z „Lutni“. Od dnia dzisiejszego kasa „Lutni“ rozpoczyna sprzedaż biletów na sobotnią premierę „Lutni“, która będzie ostatnim w tym sezonie widowiskiem sekcji lit-dramatycznej. Repertuar zapowiada w dniu tym interesującą sztukę konkursową hr. Koziebrodzkiego „Nauczycielka“, w połączeniu z selekcją literacką p. Józefa Wierzyńskiego.

W sztuce tej autor wnika w subtelny i wrażliwą duszę kobiety, maluje najgłębsze jej tajniki oraz najszlachet-

— Szukam siebie, zatraciłam duszę.

Bierze Marek moją małą rękę i obraca w dużych dloniach z lękiem niemal, jak cacko krucho.

— Tyś królewna — mówi z dumą — a ja?

— Tyś pasterz, Marku, tem lepiej.

— Demokratja jestes, Marychno!

— Nie a nie, arystokratka jestem do końca tych okrągłych paznokci którymi się zachwycasz.

— Więc czemu?

— Im gorzej, tem lepiej, Marku.

— Jesteś zawsze zagadką.

— Tyś jest sliźny, sliźny, czarownolwy pasterzu, i jak dzieciak co nie nie rozumie.

Mój jesteś i daleki, mój i obcy, jakby żadnej myśli wspólnej między nami nie było. To co moje — nie stało się twojem, Marku.

Więź jestem nieczyja.

Czasem Marek kłęczący i przepraszając, a ja cicha jestem i mówię mu dobre łagodne słowa, potem sprzeczać się zaczynamy o lada drobiazg, to on mi robi scenę zazdrości o Henryka, to ja o Renie Powerilo, że długo z nią rozmawiał.

Nie wiem właściwie czemu — bo przeszłość Marka, do której mi się przyznaje, weale mnie nie obchodzi, ani to, że z czasem będzie kochał napewno inną kobietę.

(D. C. N.)

Stanisława Szadurska.

NIE DO ŻYCIA. POWIEŚĆ.

Dziadek pozwolił na tańce, młody Różycki, syn ekonom, duży ciężki chłopiec o niebieskich jak błękitu kawkali oczach, przyniósł harmonijkę, zasiadł w pięknej pozie z głową na bok pochyloną, z wysuniętą nogą i z zapalem wygrywa polkę, a przed gankiem kręcą się pary przytupujące, kręcą do zawrotu głowy, bez wtychnienia.

Różycki, ekonom, siedzi przy dziadku z szacunkiem na brzeżku krzesła, obok pani ekonomowa, która na te okoliczności włożyła ogromny kapelus z potwornych kształtów pensowną różą, chwycając się nad czołosem.

— Proszę Pana — mówi Różycki — jaki tam nasz polski język, ale zawsze polski. Gazetki, dziękować pani, mamy, w niedzielę syn poczyta. Szlacheckiego mi, proszę łaski pana, herbu, papiery przeszedł. Z przedziadków to byli i kasztelani i biskupi. Dziadzia *) mój jeszcze na majontku był do powsta-

nia, a my już poszli w dziady. Chleb, dziękować pani, jest, syn szkoła kończył kolejowa, niech Bogu i za to... Tylko ot, ziemi swojej nie masz, żeby kawałek, żeby tyli co chłop. Ni u Różyckich, ni u Grzybowski, ni u Wysockich, ni Mickiewiczów nie masz już ziemi.

Po arenadach **) chodzimy, po dworach służym.

A papiery jeszcze son.

Nie nasz rozum, pewnie, ot, żeby panowie pomyśleli, poradzili...

Taka Boska nielaska...

Późno w noc, przy wzajemnych życzeniach i podziękach, rozeszli się zebrań, a dziewczyny z wioski zajęziornej, która tradycyjnie dostarcza śpiewaczek kościelnych, poszły jeszcze na ementarz zaśpiewać Anioł Pański nad grobem naszych rodziców.

O zmrzoku postalam Mórę z książką do Marka i napisałam na marginesie, że nie przyjdę. Oddała mi teraz Mora inną, a w niej odpowiedź: „Przyjdiesz, albo się już nigdy w życiu nie zobaczymy“.

Ciotka powiedziała mi po francusku:

— Odesłaj mi wszystkie książki i niech się to skończy.

Była to kropka co przepelniała kielich.

Gdy się wszyscy rozeszli do swoich pokojów i światła pogasły, wyskoczyłam cicho przez okno i przez

sad wybiegłam na drogę. Ciemno było w polu, a droga miejscami wygrzana przez słońce, parowała ciepłem.

— Marychna — szepnął za mną stłumiony głos.

— Marku.

Przytuliłam się do niego, bo mi nierozłądny zdjął lek: tu pod krzyżem pono straszny.

Idziemy chwilę w milczeniu, tylko serca nam łopoczą jak skrzydła ptaka.

— Marychna — szepce Marek — nie chęć mi cie dać.

— Weź mi sobie bez prośby, Marku — odpowiadam.

— Nie mów, nie mów tak, Marychno. Oszałeje, gdy cię temu oddadzą.

— Miłość wolna jest i o więzy nie pyta, tyś mnie tak uczył. Tobie dać siebie, Marku.

Las przed nami, widma czarne drzew, sięgając zolem gwiazd, idą ku nam zwartym szeregiem, brzękiem drogi błyszczą w trawie świetliki.

— Dziś paproć, Marku, zakwitnie.

— Tyś mój paproci kwiat, nie oddam ci nikomu.

Coraz ciemniej, coraz głębiej w bór, jak stal gładka zalsnła toń jeziorna, zasunęła się za drzewa, tylko gwiazdy się złości jarzące.

— Przysięgnij mi — mówi Marek — tym błagalnym swoim nakazem — przysięgnij mi, żeś moja.

— Przysięgam ci, twoją jestem i nie będę poza tobą niczyją, niech te gwiazdy słyszą i las.

Miękki mech ugina się nam pod stopą, wkoło stoja paprocie, chwycając cicho rozperzonym liść.

Cicho, cicho, obłąd słodki idzie borem, czarę miodów zatrutych nie sie, do ust nam daje.

— Moja, moja — szepce Marek.

— Niech będę, Marku, twoją, tak bardzo twoją, by mi nikt już nie pragnął i nie odebrał tobie, niech nie tęsknią moje usta do odtraconych czar, niech się zatracę i zapomnę.

Tego żaru, co w mnie płonie, niech nie piją wstrętne mi objęcia, niech nie będzie zaprzędaną moja wiosna.

Rzucam ci ją w darze — za darmo. Wolna jestem — i swoja.

Nikt praw żadnych nie ma do mnie — prawa moje twom równe — nie do śmierci — do życia stworzyła mię natura.

Śmierć jest tylko kłamrą, co klejnotów naszyjnik zamyka. Trzeba żyć. Ty, Marku, nie pytasz o mój posag, ani ja cheć wiedzieć z jakiej sfery do mnie przychodzisz. Nietoperzem jesteś także, Marku

niejsze i szczytne porwy. Sztuka zarówno pod względem wystawy jak też i wykonania zapowiada się doskonale. Reżyseruje A. Kliszewski. Bilety do nabycia codziennie 7-9 g. wiecz. w kancelarii „Litwina”.

STOWARZYSZENIA.

— **W Tow. ochrony kobiet.** (M. G.). We wtorek ubiegły w sali Zarządu miejskiego odbyło się doroczne ogólne zebranie Towarzystwa ochrony kobiet. Członków przybyła ilość dostateczna, zebranie zagaiła wiceprezeska (Towarzystwa p. B. Moraczewska; na przewodniczącą zebrania wybrano p. Józefę Jachimowicz. Odczytano i jednoznacznie zatwierdzono sprawozdanie za rok 1913 oraz preliminarz na r. 1914. Uchwalono przez powstanie pamięć zmarłych członków Towarzystwa: s. p. Edmunda Bortkiewicza, dr. Stanisława Marencika oraz zmarłego w r. b. s. p. dr. Aleksandra Wojnicza, który przez szereg lat pełnił obowiązki sekretarza przy Tow. ochrony kobiet.

Na miejsce ustępujących z kolekcji członków zarządu obrano: Włodzimierza Bruchanowa, Eugenję Godlewską, Stefanię Pimonową, Lucjana Kobylńskiego, prezydenta Michała Westawskiego i Janinę Niedzwiedzka. Ze sprawozdania widoczne jest, iż wieleskie Towarzystwo ochrony kobiet rozwija się bardzo pomyślnie: dziesięćdziesiąt działających jest wiele owoconą i przynosi rzetelny pożytek społeczeństwu. To też ogólne zebranie wyraziło bardzo gorącą wdzięczność komitetowi za jego usilną pracę w niesieniu pomocy biednym kobietom i dziewczętom, i obrony ich przed środkiem, sił i możliwości od wyższych, nędzy, demoralizacji i upadku.

Na stanowisko pierwszego sekretarza powołany został p. Konrad Niedziatkowski i na drugiego p. Żyżylewski.

— **Z Resursy Rzemieślniczej.** W sobotę dnia 19 b. m. na beneficjum dyrektora chóru p. L. Gierynga odbędzie się w sali „Passaż” ostatni w sezonie bieżącym wycieczek rzemieślniczych.

W dziale literacko-koncertowym oprócz chóru, który wykona najlepsze numery swojego repertuaru wezmą udział panie: Kremerowa, Dubowikówna, Frąckiewiczówna oraz panowie: Stobiński, Suchocki, Borowski, Sadowski, Kazimierski i inni.

Bilety nabywać można w księgarniach W. Makowskiego i „Kultura”, w lokalu Resursy rzemieślniczej, tudzież przy wejściu do sali.

— **Otwarcie przystani „Sokoła”.** Sekcja wioślarska „Sokoła” — zawiadania, iż w niedzielę 20 kwietnia (3 maja), po nabożeństwie o 9 godzinie rano w kościele Bernardyńskim, odbędzie się otwarcie przystani.

Wszelkich wyjaśnień w sprawie sekcji udzielać oraz zapisy i składki członkowskie przyjmują pp. K. Dmochowski w red. „Jutrzenki” (Oranżeryjny 6) od 11-1 godz., I. Klott w Banku Ziemskim, J. Przyłuski zauf. Gimnazjalny 4 m. 3 i C. Osipiński w księgarni Zawadzkiego.

S A D Y.

— **Sprawa prasowa.** Wczoraj, w drodze apelacyjnej izba sądowa rozprawiła dwie sprawy wytoczone redaktorowi gaz. „Minskoje Slovo” za dyktando: 1) odnośnie do dyktanda mińskiej szkoły Handlowej, Czichanowa i 2) odnośnie do naczelnika służby materyjalnej na kolei Lipawsko - Remeńskiej Grosmana, Izba zatwierdziła wyrok sądu okręgowego, skazujący winnego na kary 50 i 25 rb.

— **Zatwierdzenie wyroku.** Wczoraj izba sądowa po wysłuchaniu sprawy maistra Czerwińskiego ze stolarni „Serca Jezusowego”, pociągniętego do odpowiedzialności za brak ostrożności, skulkiem czego stracił życie jeden z chłopców zakładu Józef Spuchalski, zatwierdziła wyrok sądu okręgowego, skazujący Czerwińskiego na miesiąc aresztu policyjnego.

— **Za ogłoszenie.** Właściciel drukarni, Mowsza Nowogrodzki, został przez sędzię pokoju skazany na 10 rb. kary za wydrukowanie ogłoszenia na szpaltach „Wileńskiego Wiestnika” bez pozwolenia policji.

R O Z N E.

— **Kara.** Gubernator skazał w drodze administracyjnej inż. K. Doboszyńskiego, jako administratora tramwajów na 100 rb. kary lub miesiąc aresztu za stałe powtarzające się przepalenie wagonów tramwajowych.

— **Nowe zarządzenia w sprawie sztydów.** Policmajster wileński, Demiszkij, nakazał policji, ażeby sporządziła spis sztydów wszystkich instytucji czy to handlowych, czy społecznych, czy też prywatnych. W spisie powinno być wymienione: 1) jakie sztydy są wyłączone w języku rosyjskim; 2) jakie w dwóch językach — rosyjskim i polskim lub rosyjskim i litewskim; 3) na jakich sztydach tekst rosyjski zajmuje połowę powierzchni; 4) na jakich tekst rosyjski zajmuje dwie trzecie powierzchni.

— **Zamknięcie ulic.** Zamknięto dla ruchu kołowego ul. Arzamaską od ul. Jarosławskiej do prospektu Świętojezkiego i Świętojezki prospekt od placu Katedralnego do ul. Wileńskiej (strona południowa).

— **Choroby zakaźne.** W dniu wczorajszym miejskie biuro sanitarno-statystyczne zarejestrowało tylko jeden wypadek zakaźnicza na szkarlatynę w d. Nr. 5 przy ul. Archangielskiej.

— **Handel mięsny.** Zjazd sędziów pokoju zatwierdził wyrok sędziów cywilnych, skazujących handlarzy mięsem w hallach, Niewiadomskiego i Łukaszczyka — każdego na 25 rb. za sprzedaż mięsa powyżej ustalonej taksy.

— **Słuszne zarządzenie.** Potęwanie i

zamiatanie ulic — jak dobrze wemy — odbywa się u nas niejednocześnie i niezbyt starannie, co nie oszczędza swego celu.

Wobec tego policmajster wileński biorąc pod uwagę znaczenie higieniczne i estetyczne uprzątnięcia ulic, wydał zarządzenie następujące:

Do godz. 8 rano ulice mają być zamiecione i rynsztoki oczyszczone i przemyte.

Punktualnie o godz. 8 rano powinno się zaczynać polewanie ulic.

W ciągu dnia dość często i starannie należy zbierać z ulicy brudy.

Drugi raz należy polewać ulice, uprzątnąć je poprzednio o godz. 11 rano.

Trzeci raz o godz. 3 po poł. i 4 raz o godz. 6 wiecz., za każdym razem uprzątnąć starannie śmiecie.

Komisarze policyjni winni są baczyć, aby przepisy powyższe były wykonywane sumiennie, potęając dozór nad tem rewirami i stółkowymi.

WYPADKI.

— **Zamach samobójczy.** Wczoraj zamieszkały w hotelu Litewskim przy ul. Wielkiej urzędnik ministerium skarbu, Stefan Kalmykow, w celach samobójczych wystrzelił sobie z rewolweru systemu „velodog” w usta. Uszkodzony strzał, służba hotelowa zaczęła się dobijać do drzwi pokoju. Desperat o własnych siłach otworzył drzwi, brocząc krwią. Pogotowie odwoziło go do szpitala Sawicz. Przyczynę rozpalenia kroku nie wyjaśniono. Na miejsce wypadku przybyły władze.

K. przed 2 tygodniami zamieszkał w hotelu Litewskim.

— **Przejechanie.** We wtorek na ul. Świętojezkiej dorożkarz, Kazimierz Szydłowski, najechał na przechodzącą przez ulicę 76-letnią Annę Aszkolejową, która upadła na bruk, trafiając pod koła, doznając złamania żebra i innych uszkodzeń. Odwieziono ją do szpitala św. Jakoba.

— **Nieszczęśliwy wypadek.** We wtorek w d. Nr. 29 przy ul. Sierokiej (Soboc) upadła z pieca Emilija Symburowa, ulegając złamaniu żebra. Odwieziono ją do szpitala.

— **Pogotowie ratunkowe w dniu wczorajszym** było czynne w 21 wypadkach, z tego 7 wyjazdów na miasto i 14 opatrunków na stacji Pogotowia.

— **Przyjechali do Wilna:** (Hotel St. Georges): gen. Mikołaj Oranowski, ob. Mieczysław Turkalo, ob. Michał Bożeniński, ob. Bolesław Skirmuntłowicz, franc. pod. Marja Kien, ob. Henryk Maciejewicz, ob. Sewerynowa hr. Drohojowska.

(Hotel Europejski): aptekarz Julian Mandel, prusk. pod. Emil Hanzam, kup. Henryk Kalenberg, ob. Leon Kozakiewicz, ob. Stanisław Esmann, edw. Adolf Kopeć, ob. Karol Siemaszko, ob. Wiktor hr. Starzeński, ob. Kazimierz Szczyt, ob. Konstanty Żyliński, ob. Grzegorz ks. Czokolajew.

(Hotel d'Italie): ob. Rudolf Bergman, ob. Antoni Dowanarowicz, ob. Adam Chwałowa, ob. Stefan Zablocki, ob. Adam Trzciński, ob. Hipolit Tupalski, ob. Jerzy Głodowski, ob. Anna Wychowaska.

(Hotel Sokolowski): ob. Karol Dziekoński, ob. Salomeja Świętokłowska, ob. Zygmunt Rudzki, ob. Antoni Rudzki, ob. Stefania Abramowiczowa, ob. Marja Mochowiecka, ob. Zofia Gulicka.

(Hotel Niskowski): ob. Piotr Moroz, ob. Marja Maciejewska, ob. Michał Maciejewski, ob. Bronisław Godlewski, ob. Helena Doronowska, ob. Aleksander Wasilewski.

PROWINCJA.

M I N S K.

— **(z) Sąd pokoju w Mińsku.** W naszym mieście dotychczas niema sądu pokoju, a tylko sądy miejskie, od których apelacja służy do sądu, zaś kasacja do „urzędu gubernalnego”, a więc instytucji par excellence administracyjnej, w której zasiadają wyżsi urzędnicy administracji i paru tylko z sądownictwa miejscowego. Tym sposobem wszelkie sprawy kończą się ostatecznie na miejscu, bez możliwości apelowania do senatu, do tej najwyższej instytucji, która bądź co bądź daleko mniej jest podległa wpływowi polityki chwili bieżącej, a w każdym razie mniej drobiazgową, aniżeli instytucje lokalne.

Od Nowego Roku 1915 sędziowie „miejscy” zostaną zastąpieni przez sędziów „pokoju”, wskutek czego po apelacji do sądu będzie nam przysługiwała kasacja w senacie. Jest to reforma w każdym razie wiele pożądana.

— **(z) Zjazd lekarzy ziemskich** odbędzie się w naszym mieście pomiędzy 5 (18) a 10 (23) lipca r. b. i trwać ma dni 5.

— **Nazędzie** mają być omówione ważniejsze sprawy, dotyczące statystyki medycznej, walki z epidemiami, szpitalnictwa etc.

— **(z) Pomysłowy Ruderman.** Aresztowano tu żyda Rudermana, który zajmował się wyrabianiem miejsc na kolei Lipawskiej, oczywiście za pieniądze. Sprawa, jaka z tego powstała, może dać bardzo ciekawe rezultaty, były bowiem wypadki, że Ruderman dawał jednak miejsca, ażeby wówek znów niektórzy dowodzili, że był to jedynie zbieg okoliczności, że transakcja pożyczkowa lub awans, czy wogóle otrzymanie posady miało miejsce zupełnie niezależnie od starań i prośb Rudermana. Ciekawym wysocem i charakterystycznym jest fakt, że R. w razie nieudania się starań zwracał pieniądze pobrane zazwyczaj z góry.

— **(z) „Sokole”.** W d. 13 (26) b. m. została powtórną komedia A. Abrahamowicza „Dobry numer”. Amatorowie wywiązali się dobrze, szanowała je w pierwszym akcie inspijencjura. Publiczności było sporo.

— **Poniewież.** W maj. Grunach w pow. poniewieżskim wykryta została „tajna szkoła litewska”, utrzymywana przez właścicielkę Marjanę Strelczusną. Pobierała w niej naukę 16 dzieci w wieku od lat 8 do 18-let. Donosi o tem „Litowskaia Rus”.

— **Skandwile, pow. rosieński.**

W rozkolizowanym majątku O. dachowie w pobliżu Skandwile dokonano niezwyklej kradzieży. U kolonisty starobrodzkiego Dzunowa w noc 8 (21) kwietnia wyrwano z korzeniem i ukradziono 13 sztuk posiadzonych w jesieni r. 1913 jabłonek gatunków szlachetnych. Sądząco te były nadadane przez bank właścicieli.

— **Betygola, pow. kowieński.**

W d. 9 (22) kwietnia rano z nieznanego powodu wybuchnął w mieścieżku groźny pożar, którego ofiarą padły 53 domy. Straty wynoszą około 50,000 rb. Ocalały kościół z plebanją, gmina, szpital, sklep monopolowy, sklep T-wa spożywczy i kilka domów. Zawinięto je się komitet niesienia pomocy pogrzeleom.

— **Grendzen, pow. illukstański (kor. wł.).**

D. 29 marca (11 kwietnia) grendzeńskie T-wa Rolnicze skończyło pierwszy rok istnienia. Założone w majątku Grendzen przez właścicieli dóbr: Pokrzyżno — p. Józefa Borowskiego, Odonek — p. Stanisława Borowskiego, Ostrowski — p. Stanisława Serafinowicza i Grendzen — p. Władysława Serafinowicza. Do T-wa należą 65 członków, z których 45 — są to drobni gospodarze. Posiada ono lokal własny, wprawdzie niewielki, ale tymczasem wystarczający.

Ogólnych zebrań, w których prawie zawsze uczestniczyło po 30 — 40 członków, było 4, zwykle kończyły się one jakąś pogadanką na różne tematy z zakresu rolnictwa. Od Nowego Roku 1914 sprzedawano rozmaitych rzeczy na sumę 4,900 rb. Cały rabat, otrzymany przez T-wo od firm przy kupnie, po odliczeniu niewielkiego komisowego, staje się własnością odbiorców, co wyniosło w ciągu roku blisko 400 rb.

T-wo zorganizowało sześciomiesięczny kursy rolniczo-mleczarskie. Wykładowi: przez T-wa agronom p. Władysław Serafinowicz i p. Kazimierz Szpak, rządowy technik. Słuchaczy było od 10 do 40. Na kursa uczęszczali synowie i córki gospodarzy, tudzież sami gospodarze. Wykłady odbywały się w języku polskim, niektóre z nich ilustrowane były obrazami i filmami. Obok teorii demonstrowane były w praktyce przedmioty wykładane.

W drugim roku istnienia T-wo zamierza urządzić stałe czyszczenia ziemna, o ile uda się uzyskać zapomogę od departamentu.

W d. 30 marca (12 kwietnia) odbyło się zebranie w obecności 80 osób, na którym między innymi przez T-wa wygłosił odczyt o znaczeniu kooperacji w rolnictwie, ilustrowany świetnymi obrazami.

T-wo od czasu ogromnie brak środków materialnych i dlatego nie może rozszerzać swej działalności należycie.

Rolnik.

— **Nowogrodzki.** (P.) W pow. nowogrodzkiem z inicjatywą właścicieli kilku wsi odbyły się zgromadzenia wiejskie w celu omówienia sposobów walki z pijaństwem. Jednogłośnie uchwalono zamknięcie wszystkich prywatnych i akarbowych miejsc sprzedawania trunków.

— **Polock.** W niedzielę 20 kwietnia (3 maja) o godz. 3 po południu w lokalu Zarządu Ziemskiego odbędzie się walne zgromadzenie T-wa Rolniczego. Na porządku dziennym m. in. jest kilka referatów z dziedziny rolnictwa.

W d. 11 (24) maja odbędzie się walne zgromadzenie doroczne T-wa Spożywczego.

Z Rusi.

— **Usunięcie samowolne polaków od udziału w wyborach ziemskich.** „Kijewska Mysl” pisze, że nacjonalistycznej w ziemstwie taraszańskim z niezrozumiałych przyczyn usunęli radnych polaków od udziału w wyborach delegata do ziemstwa gubernalnego. Uchwała ta zakomunikowana została gubernatorowi kijowskiemu Sukownikowi i gubernator powstrzymał wykonanie tej uchwały. Prócz tego gubernator zażądał od ziemstwa taraszańskiego wyjaśnień, czemu kierowało się zgromadzenie usuwające polaków radnych od udziału w wyborach.

— **Bunt więźniów.** (P.) W Zytomierzu aresztowani podmieli bunt; zabili nadzorcę a drugiego ciężko raniłi. Zawładnawszy w ten sposób broń podpalili więzienie. W strasznym zamieszaniu policja i wojsko ostrzeliwały więzienie. Zabito sześciu więźniów, a jednego ciężko ranięto. Porządek został przywrócony.

Z Królestwa.

— **Zbiory F. Jasińskiego.** We wtorek zatwierdzone zostały formalności prawne przyjęcia przez magistrat Warszawy na rzecz miasta znanych zbiorów Feliksa Jasińskiego. Wkrótce wyjeżdża do Krakowa specjalna komisja odbiorcza z wiceprezydentem Warszawy na czele. Zbiory na razie umieszczone będą w pomieszczeniu tymczasowym na lat trzy, w ciągu których wniezione będą specjalny budynek muzealny w Alei Jerolimskiej.

— **Hojny zapis.** Zmarły w tych dniach długoletni kapelan kaplicy w galacu wileńskim s. p. ks. Józef Zygmunt Kaczowski zapisał — na Pogotowie ratunkowe, na Przytulisk św. Władysława, na Tow. opieki nad nieuleczalnymi i na nędzę wyjątkową 126,664 rb. czyli po 31,666 rb. na każdą instytucję.

— **Z kroniki towarzyskiej.** We wtorek rano w kościele św. Aleksandra w Warszawie przebiegł miejscowy, ks. prałat Euzebjusz Brzeziewicz, dopętał obrzęd zaślubin panny Aleksandry Lubuskiej, córki obywatelstwa z gub. wileńskiej, z panem Adamem Czarnewskim, obywatelem ziemskim z Podola.

— **Uroczystości** tej asystował bardzo liczny orszak osób ze sfer arystokratycznych i ziemianiskich.

— **Kościół, rzemieślnicze oświatlowe,** udekorowany był bardzo bogato kwiatami, roślinami egzotycznymi i dywanami.

— **Z sprawy ord. Bispinga.** Oprócz 200 blisko świadków wczorajszym w sprawie Bispinga, ważną rolę w sądzie odegrały dowody rzeczowe, do których zbadania wezwano niebywałą liczbę ekspertów, bo aż 16.

— **Do dowodów rzeczowych** należy kilka włosów wyrwanych przez zamordowanego księcia, które podobne są do włosów Bispinga.

Dalej jest kwestja plam krwawych na złotych kamaszach Bispinga, który twierdzi że plamy pochodzą od rany, jaką miał na nodze. Eksperti mają między innymi zbadać, czy plamy pochodzą od krwi pomieszanej z materją od rany nogi, czy od krwi czystej zastarzałej.

Ostatni punkt ekspertyz dotyczy podpisów na wekslach.

— **Mariawitów w cerkwi prawosławnej.** „Przewodnik Katołicki” z Łodzi donosi, że w pierwszy dzień świąt Wielkanocnych po ulicach Łodzi przeszła procesja mariawitów i skierowała się do soboru prawosławnego przy ulicy Widzowskiej. Mariawitów przyjął i nabożeństwo dla nich odprawił miejscowy protojerej O. Antoni.

— **Na śladach opryska.** Daniel dzy Piotrkowem a Sulejowem i zabolę zjawił się we wsi Roczno (pomiędzy Sulejowem i Piotrkowem) i w sobotę zjawił się w żywności. Kazal on sobie dać jednemu z gospodarzy kilka bochenków chleba, sera, masła, a zabrawszy to uszedł w lasy. O tym jego pobytku dano znać władzom, które mają już dowód, że opryszek ukrywa się w lasach sulejowskich.

— **Spalenie się rabina.** W Kutnie wielką sensację wywołało spalenie się szeroko znanego rabina, Nestala. Nestal siedział nad Talmudem i palił cygaro przyczem zasnął. Iskra spadła na krzesło wysięczone, na którym N. siedział. Zapaliło się wnet włosie, oraz ubranie śpiącego. Wszelkie środki ratunkowe okazały się bezskuteczne i N. zmarł.

— **Aresztowania w Chelmie.** W d. 13 (26) b. m. aresztowano p. Edwarda Zybora, przemysłowca, właściciela fabryki mebli giętych.

Aresztowanie nastąpiło z rozporządzenia gubernatora chelmskiego, który skazał p. Z. na areszt trzymiesięczny za przemawianie po polsku na zebraniu stowarzyszenia „Pomoc”. Zebranie rzeczowe odbyło się jeszcze w marcu r. b.; za przemawianie po polsku na temże zebraniu ukarany już został — jak domysłom swego czasu — w tenże sam sposób, odsiadujący wymierzoną karę przez stowarzyszenie „Pomoc”, p. Tadeusz Kozarski, właściciel majątku Staw w pow. chelmskim.

Z sa kordonu.

— **Kokura architektkonny.** W Krakowie rozstrzygnięty został konkurs architektkonny na wyłot ul. Wolskiej. Dwie pierwsze nagrody otrzymał architekt krakowscy, trzecia lwowscy. Żaden projekt z nagrodzonych nie proponuje parcelacji Błoń, będąc więc prawdopodobnie uratowane od zagłady.

— **Ofiara cesarza.** Cesarz Franciszek Józef udzielił się swą prywatną szkatułką pogrzeleom w Zembrzykach w pow. wadowiskim, zapomogę w kwocie 6,000 koron.

— **O szpiegostwo.** Aresztowano we Lwowie kapitana wojsk austriackich, Herodyskiego, ze Strjya, kierownika gimnazjalnych drużyn strzeleckich, jako podejrzanego o szpiegostwo.

— **Odroczenie pożyczki.** Realizacja 80-milionowej pożyczki krajowej odroczone skutkiem niepewnej sytuacji.

— **Upaństwowienie gimnazjum polskiego w Białej.** Ministerjum oświaty zawiadomiło zarząd główny T. S. L. że gotowe jest przejąć gimnazjum realne w Białej, o ile otrzyma bezpłatnie budynek istniejący wraz ze zbiorami naukowymi i całym urządzeniem. Upaństwowienie nastąpiłoby z dniem 1 lipca n. st. r. b.

— **Sześciu manuta.** „Czas” krakowski zamawia, że koło Felczyzna znaleziono zab manuta, ważący 240 kg. Przed laty 15-tu wykopano w tem samym miejscu kiel manuta. Przynajmniej, iż znajduje się tam w głębokości około 3-ech metrów cały szkielet olbrzyma.

Z Rosji.

— **Powrót hr. Kokowcowa.** Powrócił z zagranicy hr. Kokowcow. Na dworcu w Petersburgu witali go wice-minister skarbu, Nowickij, członek Rady państwa, Szipow i dyrektor banku państwowego, Kozyszyn.

— **Samobójstwo malarza.** (P.) W Gatchynie w 75 roku życia popełnił samobójstwo artysta malarz, Begrow.

— **Wizyta lotnika francuskiego.** (P.) Do Petersburga przybył oficer francuski Creuzot z kilku innymi oficerami dla zapoznania się ze stanem lotnictwa w Rosji.

— **Sprzeczne wiadomości o Azefie.** Onegdajsze „Wiecz. Wrem.” pisało, że bezpodstawnie są pogłoski jakoby Azef był w Petersburgu. Bawi on w Australji lub Niemczech, gdzie pracuje w fabryce. Zdrowie jego jest w złym stanie. Postanowił on jakoby całkowicie zlikwidować stosunek swój z ochraną. Wznowiła zaś „Wiecz. Wrem.” rozmowa z osobą wiarogodną, która dowodzi, że Azef istotnie przez pewien czas bawił w Petersburgu właśnie w związku z bliździejącego stosunku swego do „ochrany”. Obecnie Azef Petersburg opuścił.

— **Trzesienie ziemi na północy Rosji.** Nadzwyczaj rzadkie trzesienie ziemi zarejestrowano w tych dniach obserwatorium astronomicznym w Pulkowo. Trzesienie ziemi dało się zauważyć w całym szeregu wsi w gub. archangielskiej, gdzie włościanie odczuwali kolejne uderzenia podziemne, którym towarzyszył huk podziemny. Trzesienie ziemi na północy Rosji, jak wyjaśnia obserwatorium pulkowskie, są wielką rzadkością, jednakże w gub. archangielskiej powtarzają się co pewien czas. Ostatnie trzesienie ziemi nastąpiło przed 2 — 3 laty. Dotychczas trzesienie ziemi w tej gubernji nie spowodowały żadnych katastrof.

— **Skutki zabawy.** (P.) W Nowoczerskasku w żeńskiej szkółce parafjalnej wybuch naboju dynamitowego jednej z ucznie odwrwał palec i spowodował ciężką ranę na całym ciele. Dwa inne ucznie ucierpiły lżaj.

— **Uradowanie żalugi.** (P.) Z Batumu donoszą, że rosyjski statek „Car” około Trapezundy uratował żalugę tureckiego statku, który zginął w czasie burzy. Ogółem uratowano 82 osoby.

PARLAMENT.

POSIEDZENIE DUMY PAŃSTWOWEJ, z d. 16 (29) b. m.

T. A. P.

Przewodniczy Rodzianko. Dalszy ciąg obrad nad referatem komi-

sji w sprawie interpelacji do ministrów spraw wewnętrznych i sprawiedliwości o nieprawem postępowaniu administracji wobec więźniów w katordze.

— **Aleksandrow przemawia** za przyjęciem interpelacji w całości, pomimo wniosku komisji interpelacyjnej, że stosowanie do więźniów kar cielesnych zgodne jest z prawem. Zgromadzenie prawodawcze nie powinno się powołać jedynie względami formalnymi, ale i etycznymi. Rosyjskie zgromadzenie powinno uznać za niedopuszczalne takie postępowanie z więźniami, że wola oni przetrwać sobie żyły, by uniknąć hanbiącej kary. (Okłaski lewicy).

— **Kierenski sądzi,** że chodzi tu nie tyle o legalność, ile o zbrodniczo przeciwko elementarnej humanitarności. Większość, odrzucając interpelację, nie urządził pogrzebu pierwszej klasy tej sprawie, uzupełni jedynie swą charakterystykę. (Okłaski lewicy).

— **Pietrowski oświadcza,** że Duma, odrzucając szereg interpelacji socjaldemokratów, dała dowody okrucieństwa wobec wrogów politycznych. Mówca nie ma nadziei, by Duma tę interpelację przyjęła, ale zaznacza, że torturowanie więźniów politycznych, ich nie poniza. Markow II polemizuje z Aleksandrowem, który utrzymywał, że w Niemczech za Wilhelma I i Bismarcka socjalistów skazywano na 500 marek grzywnie, gdy tymczasem w Rosji za należenie do partii socjalistycznej skazywano na katorgę. Mówca zwraca uwagę, że socjaliści niemieccy dążyli do teoretycznej propagandy swej doktryny, nie uciekając się do gwałtów, socjaliści rosyjscy są zaś terrorystami, gotowymi do krwawych porachunków z przeciwnikami ich przekonań. Mówca jest za przyjęciem interpelacji, by się dowiedzieć, czy istotnie więźniów bito. Zdaniem mówcy, można według prawa stosować chłostę do katorżan, ale nie wolno ich bić. Kierenski zapewnia, że żadna partja socjalistyczna nie propagowała nigdy gwałtów względem lamistyków.

Referent Szelochin oświadcza, że mowy nie zawierają żadnych argumentów przeciwko wnioskowi komisji, to też popiera on wniosek. Przewodniczący zawiadamia, że do wniosku komisji wniesiono poprawkę, proponującą uzupełnić interpelację zwróceniem się do ministra oświaty, by się dowiedzieć, czy istotnie więźniów bito. Zdaniem mówcy, można według prawa stosować chłostę do katorżan, ale nie wolno ich bić. Kierenski zapewnia, że żadna partja socjalistyczna nie propagowała nigdy gwałtów względem lamistyków.

Referent Szelochin oświadcza, że mowy nie zawierają żadnych argumentów przeciwko wnioskowi komisji, to też popiera on wniosek. Przewodniczący zawiadamia, że do wniosku komisji wniesiono poprawkę, proponującą uzupełnić interpelację zwróceniem się do ministra oświaty, by się dowiedzieć, czy istotnie więźniów bito. Zdaniem mówcy, można według prawa stosować chłostę do katorżan, ale nie wolno ich bić. Kierenski zapewnia, że żadna partja socjalistyczna nie propagowała nigdy gwałtów względem lamistyków.

Referent Szelochin oświadcza, że mowy nie zawierają żadnych argumentów przeciwko wnioskowi komisji, to też popiera on wniosek. Przewodniczący zawiadamia, że do wniosku komisji wniesiono poprawkę, proponującą uzupełnić interpelację zwróceniem się do ministra oświaty, by się dowiedzieć, czy istotnie więźniów bito. Zdaniem mówcy, można według prawa stosować chłostę do katorżan, ale nie wolno ich bić. Kierenski zapewnia, że żadna partja socjalistyczna nie propagowała nigdy gwałtów względem lamistyków.

Referent Szelochin oświadcza, że mowy nie zawierają żadnych argumentów przeciwko wnioskowi komisji, to też popiera on wniosek. Przewodniczący zawiadamia, że do wniosku komisji wniesiono poprawkę, proponującą uzupełnić interpelację zwróceniem się do ministra oświaty, by się dowiedzieć, czy istotnie więźniów bito. Zdaniem mówcy, można według prawa stosować chłostę do katorżan, ale nie wolno ich bić. Kierenski zapewnia, że żadna partja socjalistyczna nie propagowała nigdy gwałtów względem lamistyków.

Referent Szelochin oświadcza, że mowy nie zawierają

Kregu Czelnobiskim uchwalily zamkniete wszystkich szynkow.

W DELEGACJACH AUSTRO-WEGRSKICH.

Budapeszt. (Wt.). Rozdany wczoraj delegacjom budzet armii i marynarki wywolal wielkie wzruszenie...

Wskotrawe naprozenie stosunkow obu urzypowow moarstwowych niezem nie zagraza...

Wyjasnienia hr. Berchtolda wysluchane zostaly z wielkiem zainteresowaniem...

SPRAWY ALBAŃSKIE. Durazzo. (P.). Rząd albański zamiera wypłacić 5 milionów franków...

WRZENIE W ULSTERZE.

Londyn. (Wt.). Unioniści w Belfastie otrzymali wiadomość, jakoby oficerowie pułków...

Londyn. (Wt.). W Izbie gmin oświadczył sekretarz urzędu marynarki, Winston Churchill...

Londyn. (Wt.). Działający w Londynie oddział piechoty z dwiema karczacownikami.

WYBUCH W KOPALNI. Londyn. (Wt.). Jak donoszą z Beckli, wskutek wybuchu gazów...

Na szerokim świecie.

Nowi kardynałowie. „Osservatore Romano“ donosi: Papież odbędzie dn. 22 bm. (5 maja) tajny konsystorz...

ski Bettinger, arcybiskup koloński Hartmann, książę biskup wiedeński Piffi, sekretarz kongregacji rytuau...

Jak widzimy, niema w liczbie kandydatów ani jednego polaka, choć dąd było zawsze dwóch lub jeden kardynał narodowości polskiej...

Wyrok na prowokatorów. (P.). Na Węgrzech zapadł wyrok sądowny w sprawie rumuńców z Salmaru...

nowskim na nakaz języka polskiego: Wawrzyniec Potkammerowicz 1 rb.

Na wpisy. Kazimierz i Emma Dmochowsy 1 rb, Amelia Jeleńska 1 rb.

Na język polski. K. Prekier 1 rb, zamiast depeszy na ślub p. Magdaleny Lebowskiej z p. Taduszem hr. Dzie...

Na „Powszechność i Pracę“. Zamiast wieńca na grób s. p. Piotra Łabuzia...

GIEŁDA.

Tel. Handl. Ag. Pet. Petersburg, 16 IV 1914 r. Nastroj dla walorów państwowych spokojny...

Table with exchange rates for various currencies and commodities like gold, silver, and wheat.

skiego —, Kijowskiego — Moskiewskiego —, Kijowskiego —, Moskiewskiego —...

4 1/2% listy zastaw. 8-ków ziemsk. Wileńskiego —, Kijowskiego —, Moskiewskiego —...

Akcje banków ziemskich: Bessarabsko-Taurydzkiego —, Wileńskiego —, Dońskiego 588, Kijowskiego —, Moskiewskiego —...

Akcje różnych przedsiębiorstw: Tow. Bałtyckiego 688 —, br. Nobel (udziały) 10600 br. Nobel (akcje) 1002, zakt. Malocwskich 261 —...

CENY ZBOŻA.

Doniesienia telegraficzne Ag. Pet. Warszawa, 16 IV (w kop. za pudł.). Pszenica ros. czerwona — 117-119 Zyto — 89-91 Owies — 94-96

Table with prices for various types of grain like wheat, rye, and barley.

DIABOLO. Znakomite wirówki szwedzkie. oraz maslinice, wgniatacze, dzbany do mleka, chłodniki, cedzidla, filtry, farba do masla...

8-klasowe gimnazjum żeńskie. Anna Jastrzębskiej w Rydze, bulwar Puszkina 8 (dom własny, w ogrodzie).

BILANS WILEŃSKIEGO BANKU ZIEMSKIEGO. W dniu 1 kwietnia 1914 roku. Aktywa: Kasa 49,073 34, Rachunki bieżące 409,897 81...

MŁODE MATKI. nie potrafią już obochodzić się bez pudru BÉBÉ Szoimana, gdyż używanie tej przysypki uwalnia je od wielu kłopotów...

HEMOROIDY. Izcza radykalnie i szybko czopki REKTOSAN. amolejeza guzy hemoroidalne, łamuje krwawienie, kof ból, oraz usuwa swędzenie kieszki stolcowej...

MYĆ WŁOSY. „SANAGRY“. nalezy nie częściej, niż raz na tydzień. Gdy wlejecie na rękę jedną łyżeczkę od herbaty angielskiego płynnego mydła „Sanagry“ i wetrzeće go we włosy...

WŁAŚCICIEŁOM LASÓW OFIARUJĘ SWE USŁUGI. Zamiast wzbogacać rozmaitych leśnych geseftoiarzy, podejmuję się własnym maszynami i kompletnym urządzeniem...

TLENOL DO ZĘBÓW. KREM-PROSZEK-ELIKSIR. Do nabycia w aptekach, składach aptecznych i perfumeryjach.

Kupony Dywidendowe. od skcył Banku Ziemskiego w Poznaniu za rok 1913 przyjmują do wypłaty od dnia 1-go maja r. b.

HOTELE KRAKOWSKI I HANA. W WILNIE (katolickie), właśc. S. Usowicz. Numera od 60 kop. do 3 rub. Wszelkie wygody. Karety i powozy w najlepszym stanie.

Ule, narzędzia i przybory pszczelnicze. Towarzystwo Pszczelnicze - Ogrodnice w WARSZAWIE (Wielka 12).

NIEDOKRWIŚCI WSZYSTKICH STRON ŁĄCZCIE SIĘ! Szukajcie pomocy tylko w samoobronie waszego organizmu, którą osiągniecie przez wzmocnienie odżywiania się...

TRIOLAN. MYDŁO PRZETŁUSZCZONE HYGIENICZNE. jedyne rzeczywiście udolkatniająco cery, uznano i polecane przez najpierwsze powagi lekarskie.

Maj. Werki, położony w okolicy Wilna, od 4 listopada przeszedł na własność szlachetka K. Spinka. Po informacje w sprawie wynajęcia letniska w maj. Werkach...

Największy na Litwie SKŁAD OBIĆ. E. Sz. BROJDO w Wilnie, ul. Wielka 16 64, tel. 248.

Oddział mieszkaniowy przy biurze „DZIAŁACZ“, Wielka 32, telef. 17-8. Wydaje ar. mieszkań do wynaj. za umiarkowanym wynagrodzeniem.

OGŁOSZENIA DROBNE. Nauka i wychowanie. Korpetytor potrzebny na wies dla przygotowania chłopca do wstepnej klasy...

Sobieszyniak. 6-letnia praktyka poszukuje od lipca posady rząd cy. Dobra Hanuszyszki, poczta Eltern Kurlandskiej, Konarski.

600 rb. za wyrobienie polskiego wykwintowanego wanonu szofony białej Wilno, poste-restante, okaziełowi 3 rb. Nr 597120.

Mieszkania. Dwa i jeden pokój do wynajęcia (róg Prospektu). Tatarska 1 m. 8.

Letniska do wynajęcia. 6 wiorst od st. Nowo-Wilejskiej w Mielkuch. Sosnowy las, rzeka Wileńka, miejscosocucha. Dowiedziecie się: Strojewska 12 mieszka 1.

Letnie mieszkanie do wynajęcia w majątku „Kucakuryski“. Wiadomość telefon Nr 11-69.

Mieszkania eleganckie do wynajęcia. 23 kwietnia, 4, 5 i 6 pok., elektr. wodociąg, wanny i inn. wygody. S-to Jerski prosz. 63, na samym posątku Zwierzynie. 22407

Okazyjnie do wynajęcia mieszkanie z 5 pok i 1 pok. dla służby, na 1-ym piętze, ze wszelkimi wygodami, z elektryczn. Zaul. Jaroslowski 15 3, przy prosz. S-to Jerskim. O warunkach dow. u zarządzającego hot. „Brustol“.

2 pokoje wszelkie wygody, umeblowane lub nie zaraz do wynajęcia. Wiadomość „Kurjer“.

Różne. Biuro Pracy. Kasy studenckiej Uniwersytetu Petersburskiego nielisciem poleca rusznowanych korpetytorów na kandydyje (matematyki, łacina, rosyjski, francuski, niemiecki i t. d.) oraz pracowników na wszelkie prace biurowe, roboty geologiczne, botaniczne i t. d. Prosi o łaskawe listowne zgłaszanie ofert pod adresem: Petersburg, Uniwersytet, stud. Eugeniusz Mikielicz.

Czytelnia przy ul. Garbarskiej 6-1, z tego powodu czytelnia przy Garbarskiej będzie zamknięta przez trzy dni, a mianowicie 19, 19, 20 kwietnia, 21 zaś kwietnia będzie czynną już w nowym mieszkaniu. 23565

Kanalizacje i wodociągi. projektuje i wykonywa w niu-chomocach obywatelskich miejskich Inżynier Antonowicz, Chersońska 6. 8890

Nasiona. seradeli, lubinów, peluchy, wyki, tymothy, traw pastewnych, okopowych, zbóż jarych, ziemniaków oryginalnych i reprodukcji, szczepionek dla roślin motylowych, poleca najtaniej Dom Rolniczo-Handlowy S. Włpizewski, Wilno, S-to Jerski 9. 2045

1 i 2 maja 1914 r. o godz. 11-12 rano w Sali Licytacyjnej przy ul. Troickiej 14 odbędzie się sprzedaż zastawów Lombardu Miejskiego, nie wykupionych w czasie właściwym, termin zaś których się kończył do 2-go marca r. b. t. j. koncząc 06 682-5 w ser z 1913 r. 23694

Wyszęd z druku i jest do nabycia „Przewodnik kolejowy“ w cenie 25 kop. za egzemplarz. Zgądn w kolegiarniach i księkach kolejowych.

Wyszęd z druku i jest do nabycia „Przewodnik kolejowy“ w cenie 25 kop. za egzemplarz. Zgądn w kolegiarniach i księkach kolejowych.

Wyszęd z druku i jest do nabycia „Przewodnik kolejowy“ w cenie 25 kop. za egzemplarz. Zgądn w kolegiarniach i księkach kolejowych.

Wyszęd z druku i jest do nabycia „Przewodnik kolejowy“ w cenie 25 kop. za egzemplarz. Zgądn w kolegiarniach i księkach kolejowych.

Wyszęd z druku i jest do nabycia „Przewodnik kolejowy“ w cenie 25 kop. za egzemplarz. Zgądn w kolegiarniach i księkach kolejowych.

Wyszęd z druku i jest do nabycia „Przewodnik kolejowy“ w cenie 25 kop. za egzemplarz. Zgądn w kolegiarniach i księkach kolejowych.

Wyszęd z druku i jest do nabycia „Przewodnik kolejowy“ w cenie 25 kop. za egzemplarz. Zgądn w kolegiarniach i księkach kolejowych.

Wyszęd z druku i jest do nabycia „Przewodnik kolejowy“ w cenie 25 kop. za egzemplarz. Zgądn w kolegiarniach i księkach kolejowych.